

Joanna Wróblewska-Skrzek*

ARCHITEKTURA RANDKI A KRYZYS MATRYMONIALNY

Randka a wraz z nią miłość, namiętność i zaangażowanie w związek są współcześnie stałym elementem kultury i stylu życia jednostki. Aż trudno sobie wyobrazić, że historia randki jest tak naprawdę bardzo krótka. Randka jako miłosne umówione spotkanie dwojga młodych ludzi, mających (bądź nie) wobec siebie matrymonialne zamiary, zaczęła funkcjonować dopiero na przełomie XIX i XX w. Stało się to możliwe dzięki głębokim przemianom obyczajowym, które zaszły w tym czasie w społeczeństwach zachodnich i na zawsze uwolniły miłość i namiętność z ciasnych wiktoriańskich gorsetów, które wprowadzały wiele ograniczeń i niedogodności zwłaszcza w przypadku kobiet. Przed erą randki miłość i namiętność funkcjonowały tylko na dwóch płaszczyznach – oficjalnych spotkań związanych z planami matrymonialnymi lub pokątnych i nieprzyzwoitych schadzki, które zwłaszcza w przypadku kobiet oznaczały złamanie obowiązujących norm i zasad społecznej etykiety.

Randka w kulturze euroamerykańskiej od początku swojego istnienia, tj. od lat 20. XX w., wypierała inne formy relacji intymnych, wprowadzając nowe zasady i standardy budowania relacji międzyludzkich. Jak podaje Piotr Szarota, klasyczne randkowanie jednoznacznie zestawiano z aktywnością heteroseksualną, czyli intymnym spotkaniem kobiety i mężczyzny, a samo randkowanie traktowano jako swoisty poligon przygotowujący dwoje ludzi do małżeństwa. W klasycznej randce obowiązywał tradycyjny podział ról, tzn. mężczyzna był aktywny, a kobieta bierna, niepodejmująca inicjatywy, stroną, ewentualna zamiana ról była niedopuszczalna. Pewnym standardem były oczekiwania co do partnerów, jak np. podobieństwo wieku czy pochodzenia. Klasyczna randka była zarezerwowana dla ludzi młodych a okres randkowania poprzedzał zawiązanie dłuższej stałej relacji (por. Szarota 2011, s. 75-76).

Współczesne randkowanie wiąże się z kilkoma zasadniczymi zmianami. Istotne są tu trzy czynniki. Po pierwsze obecnie randka została oddzielona od celów matrymonialnych, po drugie zaloty zostały przeniesione ze sfery prywatnej do publicznej (a nawet do sfery wirtualnej) i po trzecie randka została oddzielona od miłości romantycznej. Ponadto nie randkują już tylko młodzi, wolni i heteroseksualni. Na randkę może pójść dziś każdy, niezależnie od wieku czy upodobań seksualnych.

* **Joanna Wróblewska-Skrzek**, dr – Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Instytut Socjologii; e-mail: j.wroblewska-skrzek@uksw.edu.pl.

Niniejszy tekst nie tylko ukazuje przeobrażenia randki w kulturze euroamerykańskiej, jej roli we współczesnym społeczeństwie i funkcji, jakie obecnie spełnia w życiu jednostki. Celem pracy jest ukazanie relacji, jaka powstaje na polu randki, miłości i związku. Proponowany tekst stara się odpowiedzieć na pytanie: w jakim stopniu „ulotność” współczesnych związków, z których możemy łatwo i szybko wyjść, wynika z tego, że coraz częściej kierujemy się miłością współbieżną, a randkę traktujemy jako swoistą grę i zabawę?

Randka, czyli romantyczne początki

Historia randki w kulturze euroamerykańskiej bardzo mocno związana jest z wizją miłości romantycznej. Przede wszystkim to, że teraz możemy rozmawiać o miłości i intymności, zawdzięczamy przemianom obyczajowym, jakie zaszły na przełomie XIX i XX w. w społeczeństwach zachodnich. Nie oznacza to bynajmniej, że przez stulecia ludzie żyli bez miłości, ale że miłość i intymność przez tysiące lat były obwarowane społecznymi normami i zakazami. Jeszcze na początku XX w. małżeństwo było zwykłą transakcją ekonomiczną bądź polityczną i nie miało nic wspólnego z miłością romantyczną czy relacją intymną, a nawet wręcz przeciwnie. Przez stulecia miłość i małżeństwo były bardzo mocno związane przede wszystkim ze sferą gospodarczą, a nie intymną. Swoboda wyboru partnera jest zjawiskiem historycznie nowym. Należy pamiętać, że jeszcze na początku XX w. upodobania przyszłych małżonków odgrywały rolę niewielką lub żadną. Dopiero po I wojnie światowej intymna relacja dwojga ludzi została społecznie usankcjonowana w postaci randki, a spotkanie dwojga ludzi zaczęło się opierać na swobodnym wyborze partnera, gdzie główną rolę zaczęła odgrywać miłość (por. Szarota 2011, s. 5-10; Wojcieszke 2010, s. 111-112).

Randka nie narodziła się z dnia na dzień. Klasyczny system randkowania przez ponad pół wieku wypierał wcześniejsze formy zalotów. Współcześnie wciąż ewoluuje i podlega zmianom. Na historię randkowania wpływ miały najważniejsze przemiany i trendy XX w., takie jak demokratyzacja, laicyzacja, rewolucja seksualna i informatyczna, feminizm pierwszej, drugiej i trzeciej fali, emancypacja mniejszości seksualnych, globalizacja i konsumeryzm (por. Szarota 2011, s. 5-6; Szlendak 2002, s. 52-53).

Jak podaje Beth Bailey, w połowie lat 20. XX w. w Stanach Zjednoczonych randki na dobre zadomowiły się w kulturze amerykańskiej, wypierając wcześniejsze formy zalotów, które polegały na odwiedzinach w domu i były znacznie bardziej zrutynizowane niż randka (por. Bailey 2004, s. 23). Natomiast w Polsce randki przyjęły się dopiero na początku lat 30. XX w. Randka zrodziła się jako element kultury miejskiej i młodzieżowej, bardzo długo budząc opór szerszych grup społecznych. Ów opór był zrozumiały, randka bowiem bardzo mocno naruszała dotychczasowy porządek

społeczny. Najważniejszą zmianą, jaką wprowadzała randka, było symboliczne oddzielenie zalotów od sfery matrymonialnej. Przed erą randki mężczyzna, który pragnął spotkać się z dziewczyną, składał jednocześnie deklarację jej poślubienia. Dzięki randce spotkania dwojga ludzi stały się niezobowiązującą acz miłą formą spędzania wspólnie czasu. Równie ważną zmianą było przeniesienie zalotów ze sfery prywatnej w sferę publiczną. Rodzinne obiady, spacer po parku z nieodłączną przyzwoitką odeszły do przeszłości. Randkowanie dawało szansę na anonimowość, pozwalało na ucieczkę od ciągłej inwigilacji rodziny i przyzwoitek. Przeniesienie randki do przestrzeni miejskiej, z dala od domu rodzinnego panny, dawało przewagę mężczyźnie, który w publicznej przestrzeni mógł wreszcie poczuć się pewnie i niezależnie. Od tego momentu spotkanie tych dwojga mogło przebiegać bez rodzinnej kontroli wybranki. Kolejna zmiana obyczajowa łączyła się ze zmniejszającą się rolą Kościoła jako instytucji regulującej życie publiczne i prywatne wyznawców. Kościół walczył o niewprowadzanie koedukacyjnego nauczania w szkołach. Podział na szkolnictwo męskie i żeńskie sprzyjał kontroli nad zachowaniami młodzieży, przede wszystkim nad sferą seksualności. Przykładowo w Stanach Zjednoczonych koedukację wprowadzono już w XIX w., lecz dostępna była jedynie dla elit. Dopiero wprowadzenie demokracji w szkolnictwie przyczyniło się do zmiany w modelu relacji damsko-męskich (por. Szarota 2011, s. 18-28).

Przemiany obyczajów seksualnych i relacji między płciami, które datuje się w kulturze euroamerykańskiej od początku XX w., przybrały na sile w latach 50. Liberalizacja seksualna nie tylko podważyła tradycyjne normy i wyobrażenia na temat rodziny, ale wpłynęła na zmianę wizerunku kobiety w społeczeństwie. Emancypacja sprawiła, że zasadniczej zmianie uległa pozycja kobiety na rynku pracy, co zachwiało tradycyjnym podziałem ról społecznych. Mężczyzna przestał być głównym żywicielem rodziny, a kobieta zależną – nie tylko ekonomicznie – opiekunką domowego ogniska. Stworzyło to podstawy do negocjowania tradycyjnego układu władzy. Akceptacja randki oznaczała m.in. zakwestionowanie praktyki aranżowanych małżeństw, znaczenia tak zwanej czystości przedmałżeńskiej czy społecznej segregacji kobiet i mężczyzn. Dodatkowo rewolucja seksualna i wynalezienie pigułki antykoncepcyjnej wpłynęły na zmianę obrazu kobiecej seksualności. Kobieta seksualna, która sama decyduje o chwili rozpoczęcia współżycia seksualnego i o wyborze partnera, to wynalazek XX w. (por. Bailey 2004, s. 23-24; Szarota 2011, s. 93; Szlendak 2011, s. 63-78).

W ostatnich dekadach XX w. w Europie Zachodniej zmiany w zakresie obyczajowości, rozumienia ról płciowych czy relacji międzyludzkich nabierają na sile. Dzieje się tak na skutek postępującej rewolucji seksualnej oraz aktywnej działalności ruchów feministycznych. Nie bez znaczenia okazał się tutaj rozwój Internetu. Zmiany te wywarły ogromny wpływ na klasyczny system randkowania i na zawsze zmieniły rozumienie związku i miłości. Randkowanie przestaje być kojarzone z heteroseksualnością,

młodością i małżeństwem. W społeczeństwach nowoczesnych małżeństwo nie stanowi przedłużenia randki, ale jej koniec. Jeżeli założymy, że randka stanowi odzwierciedlenie przemian społecznych i obyczajowych, to okaże się, że współczesna randka nie ma nic wspólnego z małżeństwem, dlatego przeznaczona jest dla wszystkich (por. Bailey 2004, s. 24; Szarota 2011, s. 75). Z kim zatem najchętniej idziemy współcześnie na randkę?

Zasady wyboru partnera relacji

Uśmiech, spojrzenie, rozmowa, dotyk, synchronizacja ciał, wymiana informacji... dreszcze, bladeść, kołatanie serca, poczucie ogólnej słabości, onieśmienie, obawa przed odmową, wyobrażanie sobie przyszłych wypadków... jednym słowem stan zakochania, czyli splot niezwykle silnych emocji i wrażeń, uzależnionych od jednej, jedynej osoby (zob. Fisher 2005). Tak to się zaczyna, ale dlaczego zakochujemy się w tej, a nie innej osobie? Na kwestię wyboru partnera możemy spojrzeć w dwojaki sposób. Perspektywa socjobiologii jako kryterium doboru partnera podkreśla rolę genów i biologiczną użyteczność partnera. Perspektywa społeczno-kulturowa zakłada, że to raczej normy kulturowe, socjalizacja i doświadczenie wpływają na nasze miłosne wybory. Co zatem natura czy kultura decyduje, kogo wybieramy?

Kwestia doboru partnera zwłaszcza w relacjach długoterminowych, ale także przelotnych podlega ścisłym regułom. Jedną z nich jest homogamia, czyli poszukiwanie partnera o podobnych cechach pod względem statusu społeczno-ekonomicznego, poziomu wykształcenia, pochodzenia etnicznego, tła kulturowego i wyznania. Innymi słowy homogamia to tendencja do pobierania się z osobami o identycznym lub zbliżonym statusie społeczno-ekonomicznym. Według zasady homogamii ludzie próbują maksymalizować swoją pozycję i dochody przez poszukiwania na partnera życiowego osoby o atrakcyjnym statusie społecznym (por. Paprzycka i in. 2014, s. 329). Posługując się terminologią Garego Beckera, powiemy, że na rynku matrymonialnym wybieramy tych partnerów, którzy będą zwiększać nasze użyteczności (zob. Becker 1973, s. 814). W przypadku kobiet mówi się także o hipergamii, czyli o skłonności do poszukiwania partnera w kategoriach i grupach usytuowanych wyżej w hierarchii społecznej od własnej kategorii lub grupy. Skłonności homogamiczno-hipergamiczne są u kobiet na tyle silne, że są one w stanie dostosować do ich wymogów i reguł swoje romantyczne uczucia (por. Szlendak 2011, s. 144). Mężczyźni natomiast nie konkurują ze sobą o zasoby ekonomiczne kobiet, ale o ich urodę i młodość, co sugeruje wysoką wartość reprodukcyjną. Nieprzypadkowo o statusie społecznym żony świadczą zarobki i pozycja zawodowa jej męża, natomiast o statusie mężczyzny uroda jego żony (por. Szlendak 2011, s. 146).

W 1989 r. amerykański psycholog Dawid Buss wraz ze współpracownikami przeprowadził jedno ze swoich najsłynniejszych badań nad kryteriami dobierania się w pary. Zbadali oni w sumie około dziesięć tysięcy osób z trzydziestu siedmiu krajów. Badani mieli ustosunkować się do listy osiemnastu cech potencjalnego partnera w skali od 0 do 3, gdzie 0 oznaczało, że dana cecha jest nieważna, a – 3, że jest konieczna. Badania wykazały, że trzy cechy: atrakcyjność fizyczna partnerów, ich relatywna młodość i możliwość odegrały ważną rolę w wyborze partnera w każdej badanej kulturze. Równie wysoko, lecz w mniejszym stopniu pożądanymi cechami była pracowitość i czystość seksualna partnerów. Przy czym kobiety i mężczyźni kładli nacisk na występowanie lub brak danej cechy w osobie potencjalnego partnera w odmienny sposób. Kobiety wybierały mężczyzn starszych od nich, o wyższym statusie społecznym, zamożnych lub zdolnych do zdobycia zasobów na przyszłość. Mężczyźni natomiast wybierali kobiety młodsze, atrakcyjniejsze fizycznie, skłonne do wierności i powściągliwości seksualnej przy związkach długoterminowych (por. Buss 1989, s. 11-13).

Jak sygnalizują socjologowie, zmiany społeczno-obyczajowe, jak aktywizacja kobiet na rynku pracy oraz relatywny wzrost ich zarobków, wpływają na zmianę kryteriów doboru partnera, przy czym największej zmianie uległy kryteria doboru męża. Współczesne kobiety coraz więcej wagi będą przywiązywały już nie tylko do kwestii ekonomicznych, ale także do atrakcyjności fizycznej partnera, jego poczucia humoru, skłonności do empatii, umiejętności oraz chęci do zabawy z dziećmi (por. Szlendak 2011, s. 147).

Ogólnie wymogi kobiet w stosunku do potencjalnego partnera są znacznie wyższe niż w przypadku mężczyzn i to zarówno w związkach długoterminowych, jak i przelotnych. Jak wykazał Sascha Schwarz i Manfred Hasebrauck w swoim badaniu¹ preferencji wyboru partnera, znacznie mniej kobiet niż mężczyzn jest w stanie wyobrazić sobie poślubienie partnera, który zarabia mniej od niej. Znacznie większe jest prawdopodobieństwo dopasowania partnerów, którzy zarabiają podobnie. Większość kobiet nie wyobraża sobie, aby przyszły mąż miał gorsze wykształcenie niż ona, podczas gdy mężczyznom to nie przeszkadza. Ponadto kobieta nie wyobraża sobie poślubić partnera, który nie ma stałego zatrudnienia. Ten wzorzec ukazuje, że kobiety są znacznie bardziej wymagające od mężczyzn i oczekują od małżonka zapewnienia określonego statusu i zasobów. Mężczyźni również mają swoje słabości i wymogi. Mężczyźni są mniej skłonni do poślubienia mało atrakcyjnej kobiety, natomiast są w stanie wyobrazić

¹ Przebadali oni ponad 21 tys. heteroseksualnych osób w wieku do 18 do 65 lat, którzy w momencie badania nie byli zaangażowani w żaden związek, ale byli użytkownikami portali randkowych. Biorąc pod uwagę wiek potencjalnego partnera, badani zostali poproszeni o wskazanie z listy 82 cech, tych najbardziej akceptowalnych i poświadczonych. Ponadto mieli odpowiedzieć przecząco lub twierdząco na 10 pytań dotyczących potencjalnego współmałżonka.

sobie małżeństwo z kobietą o innym kolorze skóry niż oni. Wiek partnerów relacji nie różnicuje tutaj mocno kryteriów wyboru. Jedną z zauważalnych różnic jest to, że osoby starsze częściej są w stanie wyobrazić sobie poślubienie osoby mającej dziecko oraz wcześniej pozostającej w związku małżeńskim (por. Schwarz i Hassebrauck 2012, s. 463).

Jak możemy tłumaczyć i rozumieć wskazane preferencje kobiet i mężczyzn? Należy zwrócić uwagę na kilka kwestii. Po pierwsze, należy pamiętać, że choć wszystko jest potwierdzone wynikami badań, to są to tylko prawidłowości statystyczne. Powiemy zatem, że statystyczna kobieta w wyborze partnera będzie patrzyła na jego zasoby materialne, a statystyczny mężczyzna będzie przede wszystkim patrzył na urodę partnerki. W rzeczywistości każdy przypadek relacji dwojga ludzi jest inny i swoisty na swój własny sposób. Po drugie, to że kobiety poszukują mężczyzn o określonym statusie materialnym i społecznym, i to zarówno w relacjach trwałych, jak i przelotnych, wynika z biologicznych podstaw doboru naturalnego. Kobiety będą wybierały mężczyzn o najlepszych genach, czyli takich, którzy są w stanie zapewnić przetrwanie dla niej i jej potomstwa. Wybory naszych randkowiczów można zatem wpisać w naturalne mechanizmy selekcji, które zakładają dążenie do wyboru partnera zapewniającego sukces reprodukcyjny (por. Buss 1989; i in. 2005). Po trzecie, w każdym typie relacji inwestycje rodzicielskie, jakie ponoszą kobiety, są bardzo duże, podczas gdy mężczyźni minimalne. Należy pamiętać, że analizowane preferencje ukształtowały się znacznie wcześniej niż wynalezienie pigułki antykoncepcyjnej, która dopiero umożliwiła kobietom większą swobodę seksualną. Dlatego mężczyźni pragną znacznie więcej seksu niż kobiety, i to właśnie seks jest głównym motorem nawiązywania przelotnych znajomości w przypadku mężczyzn. Mężczyźni chcą seksu po krótszym okresie znajomości, a nawet bez niej. Mężczyźni dążą do zwiększenia puli potencjalnych partnerek, co jest możliwe przez obniżenie wymagań i poszukiwanie partnerek o większej dostępności seksualnej – taka strategia będzie preferowana zwłaszcza w związkach przelotnych. Kobiety natomiast decydują się na przelotne znajomości w celu pozyskania dobrych genów – lepszych od tych, które mogą uzyskać od stałego partnera oraz tak jak w związkach długoterminowych pociągają je zasoby materialne, które gwarantują z jednej strony chwilowe przyjemności z drugiej dostatnie życie (por. Wojcieszke 2010, s. 127-141).

Nasze upodobania w stosunku do płci przeciwnej kształtowane są także przez kulturę, a dokładnie przez stereotypowe oczekiwania kierowane przez społeczeństwo pod adresem kobiet i mężczyzn oraz zabiegów socjalizacyjnych. W ujęciu kulturowym człowiek w procesie socjalizacji jest uczony, co to znaczy być kobietą oraz mężczyzną. W rezultacie skoro elementem stereotypu męskości jest bycie zdobywcą, to mężczyzna powinien zdobywać więcej kobiet niż kobieta mężczyzn (Por. Wojcieszke 2010, s. 143). Współcześnie wyobrażenia na temat roli kobiet i mężczyzn w społeczeństwie

uległy zmianie. Tomasz Szlendak uważa, że przewaga kobiet w kulturze jest obecnie bezdyskusyjna. Niemniej to, czy uda im się zdobyć przewagę w świecie zachodnim, zależy od ich umiejętności pokonania wielu przeszkód, które obecnie zagradzają im drogę do sukcesu. Jedną z nich jest pułapka miłości romantycznej (por. Szlendak 2005, s. 171-183).

O naszej gotowości do zakochania się decyduje cały zestaw czynników, jak nasze upodobania, odpowiedni moment, tajemniczość, miłosna mapa² oraz zapach (Fisher 2005, s. 43). Potem pojawia się odpowiednia osoba, uśmiech, spojrzenie i spotkanie z wymarzonym partnerem. A gdzie w tym wszystkim jest miejsce na miłość?

Dopiero w XIX w. decyzja o ślubie została związana z miłością romantyczną, która stawała się jednocześnie jedyną zasadną podstawą wyboru partnera (por. Luhmann 2003, s. 181). Według Anthonego Giddensa, miłość romantyczna została przeniesiona do codziennego życia z XIX-wiecznych romansów, które cieszyły się dużą popularnością wśród ówczesnych czytelniczek. Ucieczka w miłość romantyczną prezentowaną w książkach stała się początkiem miłości w autentycznych związkach. Od tej pory miłość i seks, a nie aranżowane małżeństwo, zaczęły decydować o kształcie struktury społecznej (por. Szlendak 2005, s. 84). Nie bez powodu wiek XX nazywany jest erą małżeństw. Współcześnie natomiast jesteśmy świadkami dezintegracji miłości w społeczeństwach zachodnich. Według Ericha Fromma, miłość traktowana jest we współczesnych społeczeństwach jako po pierwsze zaspokojenie seksualne i po drugie jako ucieczka przed samotnością (por. Fromm 2007, s. 96).

Konsekwencje społeczne nowych reguł randkowania

W czasach współczesnych ideał miłości romantycznej tak jak ideał randki uległ zmianie. Miłość romantyczna, która była podstawą randki, a następnie małżeństwa z wyboru, była miłością na całe życie. Od początków XX w. związek między miłością a małżeństwem był oczywisty. Randka natomiast stanowiła wstęp do związku. Natomiast już na początku lat 90. Anthony Giddens przekonywał, że odchodzimy stopniowo od kultury małżeństwa na rzecz kultury wspierającej związku nieformalne i krótkotrwałe. Młodzi ludzie coraz częściej zamiast o małżeństwie mówią o byciu ze sobą. Przemiany

² Miłosne mapy to mechanizm, który odpowiada za to, że ludzie są zauroczeni właśnie tą, a nie inną osobą. Miłosne mapy rozwijają się u dzieci w wieku od 5 do 8 lat, a decydują o tym: rodzina, przyjaźnie, ważne doświadczenia, ale także elementy przypadkowe. W tym okresie życia przyzwyczajamy się do zgiełku lub spokoju w domu, do sposobu zachowania matki oraz reakcji i sposobu bycia ojca. Pewne cechy charakteru przyjaciół, rodziny czy znajomych wydają się przyjemne, inne wiążą się z nieprzyjemnymi zdarzeniami. Z czasem wszystkie te wspomnienia zaczynają się układać w pewien wzorzec, co nas pociąga, a co odpycha. W okresie dojrzwania na owej mapie zaczyna się zarysowywać idealny obraz sympatii. Wraz z rozwojem uczuć erotycznych i fascynacji miłosne mapy krzepną, wyłaniając obraz wymarzonej osoby (por. Money za Fisher 2005, s. 43-44).

w sferze bliskich więzi osobistych łączą się z formowaniem tzw. czystej relacji, która dotyczy sytuacji, w których jednostki wchodzi w związek dla niego samego, czyli dla indywidualnych korzyści, jakie jednostka może wynieść z trwałej więzi z drugą osobą i trwa tylko dotąd, dokąd obie strony czerpią z niej dość satysfakcji, by chcieć ją kontynuować. Podstawą czystego związku jest miłość współbieżna, która kłóci się z „tylko” i „na zawsze” kompleksu miłości romantycznej (por. Giddens 2007, s. 76-80). „Czysta relacja” nie stanowi tak jak małżeństwo projektu na przyszłość, jest tymczasowa, ulotna i w danym momencie najbardziej satysfakcjonująca. Nie ma także nic wspólnego z czystością seksualną, wręcz przeciwnie seks znajduje się tutaj na pierwszym miejscu. Również randka przestaje być skoncentrowana na miłości i małżeństwie. Można randkować, nie zwracając uwagi na stabilizację czy formalizację związku. Od lat 90. randka to spotkanie bez zobowiązań, przyjemne, a przede wszystkim satysfakcjonujące seksualnie. Idealnym przykładem nowego typu relacji jest związek kieszonkowy, o którym Zygmunt Bauman pisze: „udany związek kieszonkowy jest słodki i krótkotrwały [...] to wcielenie marzeń o błyskawicznym produkcie, którego po użyciu łatwo można się pozbyć” (por. Bauman 2003, s. 38).

Wydaje się, że w wyniku dominacji miłości współbieżnej dzisiejsze związki, na podstawie których młodzi ludzie budują rodziny, są bardzo niestałe. Poszukiwanie partnerów na rynku matrymonialnym odbywa się obecnie inaczej niż jeszcze kilkadziesiąt lat temu. Socjologowie amerykańscy coraz częściej sygnalizują, że współczesne randkowanie zostaje zastępowane przez kulturę wyhaczania (*hooking up*). Celem takiej relacji nie jest tworzenie związku ale chodzi tu jedynie o seks bez zobowiązań. Oznacza to, że młodzi ludzie spotykają się na imprezach, tańczą, piją, rozmawiają, a następnie oddają się erotycznym pieszczotom. Wyhaczanie i bycie wyhaczonym nie niesie ze sobą zainteresowania związkiem (por. Szlendak 2011, s. 408-409). Kultura wyhaczania nie odnosi się tylko do osób dopiero co poznanych. Czasem akt wyhaczania odbywa się także między znajomymi, jak np. w relacjach typu *friends with benefits*, co oznacza w dosłownym tłumaczeniu przyjaciela z „bonusem/korzyścią”. *Friends with Benefits relationship* definiuje się jako związek, w którym przyjaciele utrzymują ze sobą powtarzalne kontakty seksualne (od pocałunków po stosunek płciowy), nie określając jednak tego związku jako romantycznego. Jest to swego rodzaju związek hybryda, który zawiera elementy związku przyjacielskiego, a dodatkowo należy do kategorii przygodnego seksu (por. Włodarczyk, Chanduszek-Salska 2014, s. 1). Kultura wyhaczania budzi liczne kontrowersje. Z jednej strony podkreślany jest towarzyszący temu zjawisku brak moralności i upadek obyczajów oraz negatywne konsekwencje tego typu praktyk, jak chociażby problemy w nawiązaniu trwałej relacji w przyszłości. Z drugiej strony pojawiają się liczne głosy, traktujące wyhaczanie wręcz przeciwnie jako epizod czy przygodę, która nie ma wpływu na budowanie przyszłych związków.

W sukurs tego typu zjawiskom idą różnego rodzaju portale i aplikacje internetowe, jak np. *Tinder* czy *Facebook*. *Tinder* ma 24 wersje językowe i ponad 10 milionów użytkowników aktywnych codziennie. Obsługa aplikacji jest bardzo prosta. Najpierw trzeba polubić czyjś profil na podstawie zdjęcia i wspólnych zainteresowań. Wystarczy przesunąć palcem po zdjęciu osoby w prawo, a aby ją odrzucić – w lewo. Jeśli „zalajkuje” ona również ciebie (zrobi to zupełnie niezależnie – nie wie wcale, że została przez ciebie polubiona), nastąpi „match”, czyli możliwość nawiązania rozmowy i spotkania. Aplikacja internetowa *Tinder* jest instalowana przez użytkowników głównie w celach rozrywkowych, jak – znalezienie pary, towarzystwa do kawy, kina czy seksu (por. Baranowska 2016).

Tego typu relacja zrywa niemal ze wszystkim, co wydawało się nieodzownie związane z pojęciem randkowania. W tym miejscu można się zastanowić, czy pojęcie randki w ogóle tutaj pasuje. Aby internetowy kontakt można nazwać randką, istotne jest, by spotkanie było związane z danym miejscem w przestrzeni wirtualnej (por. Szarota 2011, s. 166-167). Takie miejsce stanowi typowa aplikacja jak *Tinder* czy przeznaczone do tego typu relacji portale randkowe. Możemy zatem powiedzieć, że randka *on line* staje się dziś towarzyską rozrywką, która stopniowo zyskuje przewagę nad tradycyjnym typem randkowania.

Dzięki internetowym randkom zyskujemy przede wszystkim poczucie nieskrępowanego wyboru. Założenie własnego profilu na portalu randkowym umożliwia nam wybieranie partnera spośród setek tysięcy potencjalnych partnerek i partnerów. Dodatkowo w wirtualnym świecie przestaje obowiązywać nas zasada przestrzennej dostępności. Poszukiwanie partnera nie ogranicza się już tylko do sąsiedztwa czy znajomych. Potencjalna wybranka czy wybrankę może mieszkać nawet na innym kontynencie. I to co najważniejsze, wirtualna relacja jest anonimowa, a anonimowość daje przewagę, pewność siebie, zachęca do zwierzeń i umożliwia podejmowanie trudnych czy osobistych tematów. Coś co w realu zajęłoby dziesięć randek, w internecie zająć może jeden wieczór (por. Szarota 2011, s. 167-168). Mogłoby się wydawać, że nie ma nic lepszego jak wybór partnera z internetowego katalogu *on line*. Nic bardziej mylnego. Relacja *on line* nie zawiera takiego samego ładunku emocjonalnego jak relacja w realu. Jak pisze Zygmunt Bauman (2003, s. 162), nadejście wirtualnej bliskości, sprawiło, że kontakty między ludźmi stały się może i częstsze, ale i płytsze, intensywniejsze, ale i krótsze, stają się zbyt krótkie i płytkie, aby mogły przerodzić się w więzi.

Miłość współbieżna wprowadza nowy porządek sentymentalny, w którym miłość zostaje oddzielona od prokreacji. Stało się to możliwe dzięki rewolucji seksualnej i wynalezieniu pigułki antykoncepcyjnej, która ukazała seksualność kobiety w zupełnie innym świetle. Randkowanie z pigułką to już zupełnie inne randkowanie. Świadoma

swojej seksualności kobieta stała się także zdecydowanie bardziej wymagającą partnerką, mogąc przejąć inicjatywę nie tylko w przypadku randki, ale także seksu.

W klasycznym modelu randkowania inicjatywa, począwszy od zaproszenia na randkę poprzez zamawianie w restauracji, aż po awanse seksualne, leżała w kwestii mężczyzn (por. Szarota 2011, s. 94). Niezależność ekonomiczna i seksualna kobiet doprowadziły do zmian w regułach dotyczących rozpoczęcia flirtu i zapraszania na pierwszą randkę. Z badań OBOP-u z 2001 r. wynika, że ponad 3/5 Polaków nie widzi nic gorszącego w sytuacji, kiedy to dziewczyna proponuje chłopakowi randkę. Natomiast 1/3 ankietowanych uważa takie zachowanie za niestosowne. O tym, że to dziewczyna może zaproponować chłopakowi randkę, przekonani są bardziej mężczyźni (66%) niż kobiety (51%). Taka sytuacja jest akceptowana przez osoby młode (71%) oraz stanu wolnego (67%), mających wyższe wykształcenie (62%) (por. Raport OBOP 2001, s. 8).

Współcześnie kobiety nie tylko mogą zapraszać na randkę, ale mogą też na randce płacić. Wspólna kolacja jest powszechnym w kulturze zachodniej elementem zalotnych rytuałów. Od początku lat 50. mężczyzna zapraszał młodą kobietę do kina czy kawiarni i płacił za kobietę, a ona instynktownie wiedziała, że jest hołubiona (por. Fisher 2005, s. 30). Mimo zachodzących przeobrażeń reguły dotyczące płacenia na randce były bardzo sztywne i odzwierciedlały panujący porządek społeczny. Płacenie za kolację było traktowane jako zaliczka na poczet seksu. Jak pisze Beth Bailey, jeżeli mężczyzna oferuje kobiecie towarzystwo plus pieniądze, to kobieta oferuje mężczyźnie towarzystwo plus co...? (por. Bailey 2004, s. 25). Kobiety bardzo szybko zrozumiały wady i zalety takiej wymiany. W dzisiejszych czasach kobiety nie chcą, aby kupować ich zainteresowanie, dlatego pragną zademonstrować swoją niezależność ekonomiczną i seksualną. Nie dość, że same zaczęły inicjować spotkania, to same te spotkania finansują. To, że mężczyzna płacił za kobietę, niewątpliwie dawało mu przewagę i symbolizowało możliwość zapewnienia kobiecie opieki i wsparcia. Tyle że wiele współczesnych kobiet jest znacznie bardziej niezależna finansowo niż jej koleżanki kilkadziesiąt lat temu. Jakie są zatem współcześnie zasady płacenia na randkach? Jak wskazują sami zainteresowani, to zależy m.in. od stopnia znajomości, zaangażowania i aktualnej sytuacji finansowej randkowniców. Bardzo często proponowany jest model rotacyjny, raz płacę ja, innym razem druga strona (por. Bussel 2006). Jak zauważa Szlendak, można w tym kontekście mówić o nowej erze stosunków intymnych, gdzie relacja między rodziną, osobistą wolnością i miłością ulega zmianie. Jeszcze nigdy w historii, miłość i osobista wolność nie były tak istotne. W rezultacie na naszych oczach powstaje rodzina nagocjowalna, rodzina obieralna, rodzina multiplikowana, rodzina, w której jest wiele wolności dla wchodzących w jej skład jednostek, choć prawdopodobnie kosztem tej wolności są miliony rozwodów i ponownych małżeństw (por. Szlendak 2011, s. 398-399).

Rozkwit miłości współbieżnej nie byłby możliwy, gdyby nie przekroczenie kolejnych granic, czyli tabu związku dojrzałej kobiety z młodszym mężczyzną, który stanowi modelowy przykład „czystej relacji” zwłaszcza dla mężczyzn (por. Szarota 2011, s. 103). Fenomen „kuguarów”, takim terminem określa się kobiety po czterdziestce, które spotykają się z młodszymi mężczyznami, zrodził się pod koniec lat 90. w Stanach Zjednoczonych. Większość internetowych słowników definiuje „kiguara” jako kobietę około pięćdziesięciu lat, regularnie bywającą w różnych klubach celem „polowania” na dużo młodszych od siebie mężczyzn. Początkowo termin używany był w negatywnym kontekście, a dla kobiety określanej mianem kiguara był po prostu obraźliwy. Z czasem się to zmieniło, przede wszystkim z uwagi na to, że coraz więcej celebrytek w średnim wieku wiąże się i otwarcie opowiada o swoich związkach z dużo młodszymi mężczyznami. Dziś to określenie budzi nie tylko negatywne skojarzenia w stosunku do kobiet, jak kobieta zdesperowana czy podstarzała, lecz ukazuje także kobietę silną i niezależną, seksowną, budzącą podziw i pożądanie mężczyzn (por. Stodulska-Jurczyk 2016).

Współcześnie zmieniły się nie tylko formy i przebieg randek, ale i poszerzyła się znacząco grupa randkujących. Randkowanie po pięćdziesiątce stało się dziś możliwe i dotyczy zarówno kobiet, jak i mężczyzn. O wzroście zainteresowania randką wśród osób dojrzałych świadczy chociażby liczba portali randkowych przeznaczonych dla osób 50+, jak np. *Randki dla seniorów* czy *Randki 50plus*. Wiek randkowania, który w latach 50. w zależności od kraju wahał się od 11 do 25 lat, współcześnie nie ma granic (por. Szarota 2011, s. 80). Wiąże się to nie tylko ze zmianą obyczajowości, ale wydłużaniem średniej życia oraz poprawą jakości życia. Późna dorosłość jest coraz częściej przez samych zainteresowanych traktowana jako czas, który trzeba dobrze przeżyć i jak najlepiej wykorzystać.

Ewolucja randkowania w ciekawy sposób przekłada się na kształt życia rodzinnego. Opieranie związków na czystej relacji sprzyja budowaniu alternatywnych form życia małżeńsko-rodzinnego. Jak pisze Anthony Giddens, skutkiem miłości współbieżnej jest wzrastająca liczba rozwodów i separacji (por. Giddens 2007, s. 80), co skutkuje wprowadzeniem na rynek matrymonialny nowych aktorów społecznych, czyli rozwodników. Mówiąc o współczesnej randce, trzeba mieć na uwadze, że randkują nie tylko osoby samotne, ale także rozwodnicy, wdowy i wdowcy. Są to osoby, które mając już pewien bagaż doświadczeń i zobowiązań z wcześniejszego związku, poszukują szczęścia w kolejnym związku. Jak pisze Piotr Szarota, wzrost liczby rozwodów łączy się z upowszechnieniem tak zwanej poligamii sukcesywnej, co oznacza, że pierwszy związek traktuje się jako swego rodzaju próbę i przygotowanie do następnego związku (por. Szarota 2011, s. 78).

Podsumowanie

Randka, miłość, związek, małżeństwo są to elementy, które powinny się układać w całość, tworzyć pewien schemat budowania trwałej więzi z partnerem. Nie zawsze tak jednak było i jak się okazuje, „wciąż”, a może „już” tak nie jest. Każdy z tych elementów relacji intymnej tworzy odrębną całość, która rządzi się swoimi prawami i regułami. Zasadność owych norm i reguł jest natomiast uwarunkowana kulturowo, biologicznie i historycznie.

Należy rozważyć: czy ewolucja życia rodzinnego wpłynęła na system randkowania, czy odwrotnie to zmiana systemu randkowania, a co za tym idzie, zmiana systemu wartości wpływa na kształt życia rodzinnego? Możemy na to pytanie odpowiedzieć w dwojaki sposób.

Po pierwsze zmiany w zakresie formowania się małżeństwa i rodziny, niewątpliwie wpływają na system randkowania. Wraz ze wzrastającą liczbą rozwodów zmienia się profil społeczny randkowiczów. Na rynku matrymonialnym pojawiają się już nie tylko samotni single szukający życiowego partnera, ale także rozwodnicy, wdowcy, a co za tym idzie, osoby starsze, szukające towarzystwa, niekoniecznie współmałżonka czy współmałżonki. Mało tego inicjatywa randki nie należy już tylko do panów. Kobieta i to często dojrzała kobieta także może podejmować inicjatywę spotkania.

Po drugie zmiany w systemie randkowania, a zwłaszcza w obrębie miłości wpływają na jakość budowanych związków. Klasyczna randka była bardzo często oparta na wizji miłości romantycznej, miłości na całe życie. Współczesność zmieniła nie tylko nas, ale i miłość. Wpadamy dziś w sidła miłości współbieżnej, jak pisał Anthony Giddens, i budujemy ulotne, „kieszonkowe” związki, jak wskazuje Zygmunt Bauman. Żyjemy szybko, boimy się jutra i zobowiązań, domagamy się natychmiastowej gratyfikacji i satysfakcji. Nie mamy dziś czasu na pielęgnowanie etosu miłości romantycznej. Liczy się to, co tu i teraz. Związek ma być łatwy i przyjemny, bawimy się zatem w „wyhaczanie” i krótkotrwałe seksualne uniesienia. Tego typu relacją wtórują portale randkowe, które umożliwiają nawiązywanie łatwych znajomości (np. *Tinder*)

Nie ulega wątpliwości, że to, w jaki sposób wchodzimy w nasze związki, wpływa na ich jakość i trwałość. Nie mamy dziś jednej definicji miłości i szczęścia. Na pewno potrzebujemy bliskości i trwałych więzi, niemniej mamy poważne trudności z ich budowaniem. To, co charakterystyczne dla naszych czasów – kształtujemy nasze związki przez całe życie. Nigdy nie jest za późno na miłość.

Bibliografia

- Bailey B. (2004), *From Front Porch to Back Seat: A History of the Date*, „Magazine of History”, t. 18, nr 4, Sex, Courtship, and Dating, s. 23-26.
- Baranowska D. (2016), *Hej, widziałem cię na Tinderze!*, Swatka 2.0 rekordowo popularna, http://weekend.gazeta.pl/weekend/1,152121,16270999,_Hej__widzialem_cie_na_Tinderze__Swatka_2_0_rekordowo.html, 12.09.2016.
- Bauman Z. (2003), *Razem osobno*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Becker G. (1973), *A Theory of Marriage: Part I*, „The Journal of Political Economy”, t. 81, nr 4, s. 813-846.
- Buss D.M. (1989), *Sex differences in human mate preferences: Evolutionary hypotheses tested in 37 cultures*, „Behavioral and Brain Sciences”, t. 12, s. 1-49.
- Buss D.M., Schmitt D.P., Shackelford T.K. (2005), *Universal dimensions of human mate preferences*, „Personality and Individual Differences”, t. 39, s. 447-458.
- Bussel R.K. (2006), *Who's Paying for Your Next Date?*, <http://www.villagevoice.com/arts/whos-paying-for-your-next-date-7136433>, 31.08.2016.
- Fisher H. (2005), *Anatomia miłości*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań.
- Fromm E. (2007), *O sztuce miłości*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań.
- Giddens A. (2007), *Przemiany intymności: seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, Wydawnictwo PWN, Warszawa.
- Kaufman J.C. (2012), *Niezwykła historia szczęśliwej miłości*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Luhmann N. (2003), *Semantyka miłości. O kodowaniu intymności*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Paprzycka E., Mianowska E., Izdebski Z. (2014), *Jak dobieramy się w pary? Płeć biologiczna i płeć społeczno-kulturowa a preferowane cechy partnera*, „Dyskursy Młodych Andragogów”, t. 15, s. 329-345.
- Raport OBOP (2001), *Kocha się raz...?*, Warszawa 2001.
- Schwarz S., Hasebrauck M. (2012), *Sex and Age Differences in Mate-Selection Preferences*, „Hum Nat”, t. 23, s. 447-466.
- Stodulska-Jurczyk S. (2016), *Wiedzą, jak upolować młodszego*, SympatiaPlus.pl, <https://www.sympatiaplus.pl/artykul/1565,wiedza-jak-upolowac-mlodszeogo.html>, 10.09.2016.
- Szarota P. (2011), *Anatomia randki*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa.
- Szlendak T. (1999), *Antropologia miłości. Socjobiologiczny model wyjaśniania ludzkich strategii seksualnych i próba jego krytyki*, „Studia Socjologiczne”, nr 1, s. 5-39.
- Szlendak T. (2005), *Leniwe maskotki, rekiny na smyczy. W co kultura konsumpcyjna przemieniła mężczyzn i kobiety*, Wydawnictwo Jacek Santorski & Co Agencja Wydawnicza, Warszawa.
- Szlendak T. (2011), *Socjologia rodziny*, Wydawnictwo PWN, Warszawa.
- Włodarczyk E., Chanduszko-Salska J. (2014), *Związki Friends with Benefits – przegląd badań*, „Psychiatria”, t. 11, nr 1, s. 34-42, <https://journals.viamedica.pl/psychiatria/article/view/38036/32033>, 5.09.2016.
- Wojcieszke B. (2010), *Psychologia miłości*, GWP, Gdańsk.

ARCHITEKTURA RANDKI A KRZYŻ MATRYMONIALNY

STRESZCZENIE: Przemiany w zakresie obyczajów seksualnych i relacji między płciami obserwowane są w kulturze zachodniej od początków XX w. Randka jako miłosne spotkanie dwojga młodych ludzi, mających (bądź nie) wobec siebie matrymonialne zamiary, zaczęła funkcjonować dopiero na przełomie XIX i XX w. Stało się to możliwe dzięki głębokim przemianom obyczajowym, które zaszły w tym czasie w społeczeństwach zachodnich i na zawsze uwolniły miłość i namiętność z ciasnych wiktoriańskich gorsetów. Od momentu narodzin randka wciąż ewoluuje i staje się współcześnie centralnym elementem relacji międzyludzkich. Kształtuje rodzinę i charakter związków matrymonialnych.

Celem artykułu jest zwrócenie uwagi na zmiany, jakie zaszły w obrębie systemu randkowania. Po pierwsze obecnie randka została oddzielona od celów matrymonialnych, po drugie zaloty zostały przeniesione ze sfery prywatnej do publicznej (a nawet do sfery wirtualnej) i po trzecie randka została oddzielona od miłości romantycznej. Celem pracy jest próba zdefiniowania reguł kształtowania relacji intymnych oraz wyjaśnienia preferencji wyboru kandydata na randkę. Proponowany tekst ukazuje randkę przez pryzmat miłości romantycznej oraz miłości współbieżnej, a także ukazuje konsekwencje, jakie niesie ze sobą przyjęcie takiej, a nie innej definicji miłości.

SŁOWA KLUCZOWE: randka, miłość, przemiany obyczajów.

DATING ARCHITECTURE VS MARITAL CRISIS

SUMMARY: The changes in sexual habits and relationships between the sexes have been observed in western culture since the beginning of the 20th century. Dating as a loving meeting of two young people with or without matrimonial intentions began to function only at the turn of the nineteenth century. This was possible due to the profound moral changes that took place in western societies at that time, and they have forever freed the love and passion of the tight Victorian corsets. Since birth, dating has evolved and is becoming a central element of interpersonal relations. It shapes the family and character of matrimonial relationships.

The aim of the article is to draw attention to the changes that have taken place within the dating system. First of all, dating has been separated from matrimonial purposes; secondly, courtship has been transferred from the private sphere to the public (and even to the virtual sphere); and thirdly, the date has been separated from romantic love. The aim of this paper is to try to define the rules of intimate relationships and to explain the preferences of the candidate for a date. The proposed text shows a date through the prism of romantic love and concurrent love, it also shows the consequences of adopting such a definition of love.

KEYWORDS: dating, love, morality.